

Z BADAŃ KONFRONTATYWNYCH

Wiaczesław Nowikow

POJĘCIE FUNKCJI W KONTRASTYWNYCH BADANIACH GRAMATYCZNYCH I GLOTTODYDAKTYCE

Przedmiotem niniejszego artykułu jest pojęcie funkcji w badaniach lingwistycznych i jego interpretacja w gramatyce kontrastywnej i glottodydaktyce. Pojęcie to stanowi jedno z najważniejszych zagadnień językoznawstwa współczesnego i jest poruszane w ten czy inny sposób przez większość lingwistów. Reprezentują oni w wielu przypadkach bardzo różne poglądy na rozwój i sposób opisywania języków. W związku z tym pojęcie funkcji traktowane jest niejednolicie, a jego definicja zależy w dużym stopniu od wstępnie przyjętych kryteriów. Jest to zresztą rzeczą zupełnie naturalną i w tym przypadku nie należy się spodziewać jakichś ostatecznych rozwiązań. Jednak zarówno w gramatycznych studiach kontrastywnych, jak i w glottodydaktyce, pojęcie funkcji ma swoją specyfikę, która powinna być określona, jeżeli chcemy znaleźć optymalne rozwiązanie w każdym konkretnym przypadku. Nie możemy przytoczyć poglądów wszystkich językoznawców na powyższy temat ze względu na ograniczone rozmiary artykułu. Chcemy jednak na wstępie przedstawić typologię interpretacji pojęcia funkcji zawartych w opracowaniach różnych lingwistów i jednocześnie zaprezentować własny punkt widzenia zarówno na ich poglądy, jak i na meritum sprawy.

Przede wszystkim pojęcie funkcji może być używane w stosunku do języka jako całości. W ten sposób powstało np. 6 znanych funkcji Romana Jakobsona, a także komunikatywna funkcja Martineta, uważana przez niego za najważniejszą funkcję języka¹.

¹ R. J a k o b s o n, Zur Struktur des Russischen Verbums, [w:] Selected Writings, t. II, The Hague-Paris 1971, s. 353-357; A. M a r t i n e t, Podstawy lingwistyki funkcjonalnej, Warszawa 1970, s. 13-14. Ten ostatni autor wyróżnia także funkcje estetyczną i ekspresyjną.

Jednak w tym przypadku interesuje nas bardziej inny rodzaj funkcji, a mianowicie ten, którego wykładnikiem mogą być poszczególne wyrazy, ich grupy, całe zdania, a przede wszystkim kategorie gramatyczne (np. tryb, czas itd.).

Bardzo rozpowszechniona jest interpretacja sprowadzająca funkcję do pełnienia roli członów zdania przez poszczególne części mowy (funkcja przedmiotu, orzeczenia, dopełnienia itd.). Według B. Pottier każda jednostka gramatyczna składa się z dwóch elementów: znaczącego i znaczonego. Ten ostatni ma dwa aspekty: funkcjonalny i semantyczny, ponieważ pełni funkcję (np. orzeczenia) i posiada znaczenie². Nieco inaczej, ale w gruncie rzeczy podobnie, interpretują funkcję m. in. L. Bloomfield, Ch. Bally, A. Martinet i E. Carratalá³.

Matematyczno-logiczną interpretację otrzymuje funkcja w glossematyce L. Hjelmsleva, który rozpatruje ją, przede wszystkim, jako zależność jednej formy językowej od drugiej, co stanowi, zdaniem autora, prawdziwy przedmiot badań naukowych⁴.

Znacznie szerzej niż w pracach wymienionych wyżej lingwistów traktowane jest pojęcie funkcji przez językoznawców Szkoły Praskiej. Jako funkcję interpretują oni przeznaczenie elementów językowych⁵. Przy takim założeniu samo znaczenie tych elementów traktowane jest jako ich funkcja.

Poglądy językoznawców Szkoły Praskiej przyczyniły się w znacznym stopniu do powstania i coraz większego rozpowszechnienia się semantycznej interpretacji funkcji. Denotatem jest w tym przypadku zdarzenie opisywane w wypowiedzi, a oznaczenie konkretnej sytua-

² B. P o t t i e r, *Introducción al estudio de la morfosintaxis española*, La Habana 1975, s. 9.

³ L. B l o o m f i e l d, *Language*, London 1965, s. 185; Ch. B a l l y, *Linguistique générale et linguistique française*, Berne 1959, s. 114; A. M a r t i n e t, op. cit. s. 258; E. C a r r a t a l á, *Morfosintaxis del castellano actual*, Barcelona 1980, s. 105-106.

⁴ "A «realisme naïf» qui prédomine dans la vie quotidienne et qui a prédominé jusqu'ici dans la linguistique, la linguistique structurale propose d'ajouter, à titre d'essai, une conception fonctionnelle, qui voit dans les fonctions (dans le sens logico-mathématique de ce terme), c'est-à-dire dans les dépendances, le véritable objet la recherche scientifique" (L. H j e l m s l e v, *Essais linguistiques*, Copenhague 1956, s. 24). Na temat funkcji autor pisze także na s. 83 i 114.

⁵ J. V a c h e k, *L'invističeskij slovar' Pražskoj školy*, Moskva 1964, s. 249.

cji lub czynności przez kategorię gramatyczną jest interpretowane jako jej funkcja.

Wydaje się, że właśnie ta ostatnia interpretacja jest najbardziej adekwatną do celów stawianych w kontrastowych badaniach gramatycznych i w glottodydaktyce. Uwzględnia ona bowiem zarówno formy językowe, jak i oznaczoną przez nie pozatekstową rzeczywistość. Wbrew temu, co można by sądzić, pogląd ten miał w niedalekiej przeszłości licznych przeciwników, o czym pisał w swoim czasie L. Zawadowski: "Niektórzy autorzy typu funkcjonalnego twierdzą, że język można należycie opisać, albo, że należy go opisywać bez użycia związków między elementami tekstowymi a elementami rzeczywistości pozatekstowej. Mniemanie to bywa oczywiście różnie formułowane, sformułowania zaś używane mogą z kolei odpowiadać jeszcze innym tezom; często mówi się o jakimś »nieużywaniu kryteriów semantycznych« itp., nie zawsze zresztą wiedząc, o co właściwie chodzi"⁶. Polemizując z poglądami m. in. B. Blocha i Z. Harrisa ten sam autor słusznie zauważył, że "nieprawdą jest, że język należy opisywać bez uwzględnienia związków z rzeczywistością pozatekstową; nieprawdą też jest, że można go opisać równie dobrze i kompletnie, jak uwzględniając te związki. Propozycja badania języka bez uwzględniania tych związków uderza człowieka nieuprzedzonego jako pomysł dziwny, skoro właśnie na posiadaniu tych związków polega funkcja języka"⁷. Nie ulega wątpliwości, że, zarówno w studiach kontrastywnych, jak i w glottodydaktyce, szczególną uwagę należy zwracać na systematyczne funkcje elementów językowych, a więc np. na związki form, będących wykładnikami kategorii gramatycznych, z oznaczoną przez nie pozajęzykową rzeczywistością. Oczywiście nie oznacza to całkowitej rezygnacji z innych interpretacji funkcji, np. z tej, która sprowadza ją do pełnienia roli członów zdania przez różne części mowy. Nie można się obejść bez takich pojęć, jak orzeczenie, podmiot i okolicznik przy omawianiu różnic w użyciu hiszpańskich form hay i está. A zdania typu a María la vi ayer (por. z vi ayer a María), nie mającego formalnego odpowiednika w językach słowiańskich, nie da się wytłumaczyć bez podkreślenia tego, iż zaimek osobowy la pełni w tym przypadku funkcję dopełnienia. W

⁶ L. Z a w a d o w s k i, Główne cechy językoznawstwa funkcjonalnego, przedmowa do książki R. J a k o b s o n a i M. h a l l e'a, Podstawy języka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 29.

⁷ Z a w a d o w s k i, op. cit., s. 29.

glottodydaktyce należy bowiem kierować się, przede wszystkim, zdrowym rozsądkiem i nie zakładać z góry słuszności tylko jednej metody czy tezy językoznawczej. W lingwistyce zresztą też.

Semantyczna interpretacja funkcji ma jednak olbrzymie znaczenie dla językoznawczych studiów w zakresie gramatyki kontrastywnej. Szczególnie w przypadku języków należących do różnych grup (np. słowiańskich i romańskich), gdzie formalne podobieństwo elementów może być znikome, najważniejszą rolę w badaniach kontrastywnych zaczyna odgrywać aspekt funkcjonalny. Dla oznaczenia bowiem tych samych elementów rzeczywistości pozajęzykowej w różnych językach służą te same bądź inne formy gramatyczne. Na przykład hiszpańskiemu llegaré mañana odpowiada polskie przyjdę jutro, przy czym w obu zdaniach użyta jest forma czasu przyszłego trybu oznajmującego. Ale w przykładzie te lo diré cuando llegues (powiem ci to kiedy przyjdiesz) polskiej formie czasu przyszłego indicativus odpowiada hiszpański czas teraźniejszy trybu coniunctivus. Świadczy to o tym, że znaczenie przyszłości przekazywane jest w tych językach w sposób jednakowy lub różny, w zależności od typu konstrukcji składniowej.

R. Budagov uważa, że współzależność między formą a treścią lub, inaczej mówiąc, między formą a funkcją stanowi główne zagadnienie nie tylko składni, lecz całej gramatyki⁸. Rozpatrując korelację między formą a funkcją mówimy też często o gramatycznym znaczeniu tej pierwszej. Czy w interpretacji semantycznej funkcja identyfikuje się ze znaczeniem kategorii gramatycznej? Zdaniem R. Budagova jest to możliwe, ale nie zawsze: funkcja i znaczenie przeważnie tylko dążą do zbliżenia się⁹. Według opinii A. Bondarko pod znaczeniem kategorii należy rozumieć treść formy jako znaku językowego, przy czym znaczenie to nie zależy od kontekstu. Funkcja semantyczna - skierowana ku rzeczywistości pozatekstowej - na odwrót, powstaje wskutek współdziałania formy i

⁸ R. B u d a g o v, Schodstva i neschodstva meždu rodstvenny-mi jazykami. Románskij lingvističeskij material, Moskwa 1985, s. 11, 31, 32.

⁹ B u d a g o v, op. cit., s. 40-41, przytacza dwa przykłady z języka rosyjskiego vypit' moloko/ vypit' moloka, stwierdzając, że są one identyczne pod względem funkcjonalnym (rzeczownik pełni w obu przypadkach funkcję dopełnienia), lecz różne pod względem semantycznym. Autor interpretuje tu jako funkcję pełnienia roli członu zdania przez jedną z części mowy.

kontekstu¹⁰. Przypomina to bardzo prymarną i sekundarną funkcję J. Kuryłowicza, o czym zresztą pisze sam autor¹¹. Cała sprawa staje się jeszcze bardziej skomplikowana, jeżeli uwzględnimy także możliwość traktowania jako funkcji zdolności formy do wyrażenia różnych znaczeń. Takie podejście sprowadza się w gruncie rzeczy do identyfikacji znaczenia z funkcją. Wszystko więc zależy od punktu wyjścia i wstępnie przyjętych kryteriów. Niebagatelne znaczenie ma także cel i przedmiot badań.

Nie odrzucając, oczywiście, pojęcia znaczenia kategorii gramatycznej jako treści znaku językowego (bo przecież np. czas przeszły stanowi odrębną kategorię zarówno na skutek formalnej, jak i semantycznej opozycji, w stosunku do czasów przyszłego i teraźniejszego), chcemy podkreślić, że dychotomia *z n a c z e n i e* - *f u n k c j a* jest mniej istotna dla studiów kontrastywnych i tym bardziej dla glotodydaktyki. Dzieje się tak dlatego, że w przeważającej większości przypadków nie można przeprowadzić funkcjonalnej (semantycznej) analizy kontrastywnej bez uwzględnienia *k o n t e k s t u*. W swoim czasie L. Ščerba podawał jako przykład wyraz *rukava*, którego znaczenie (funkcji gramatycznej) nie można ustalić poza kontekstem: por. *on otporo! rukava* i *on otporo! obšlag rukava*¹². Powyższy przykład może także być ilustracją tego, iż nie możemy prawidłowo określić formy pomijając jej znaczenie. Posłużmy się innym przykładem. Hiszpańskie i polskie formy gramatyczne *voy - idę* pozornie tylko są łatwe do określenia pod względem funkcjonalnym, wiadomo bowiem, że mamy tu do czynienia z czasem teraźniejszym, trybem oznajmującym itd. Ale czy rzeczywiście na podstawie samych tylko form możemy stwierdzić, że oznaczają one czynność teraźniejszą? Oczywiście, że zrobić tego nie możemy, ponieważ formy *voy - idę* mogą oznaczać zarówno czynność uprzednią w stosunku do momentu mówienia (*praesens historicum*), jak i późniejszą: *hoy voy al cine - dziś idę do kina*. A zatem można stwierdzić, że funkcja nie jest pojęciem abstrakcyjnym i nie istnieje w próżni. Przejawia

¹⁰ A. B o n d a r k o, K teorii funkcjonal'noj gramatiki, [w:] Problemy funkcjonal'noj gramatiki, Moskva 1985, s. 21. książka ta zawiera ponadto cały szereg ciekawych artykułów innych autorów, poświęconych różnym problemom gramatyki funkcjonalnej.

¹¹ B o n d a r k o, op. cit., s. 22.

¹² L. Š č e r b a, Jazykovaja sistema i rečevaja dejatel'nost', Leningrad 1974, s. 56.

się ona tylko w kontekście, który może mieć charakter nie tylko leksykalny, lecz także składniowy. Na przykład temporalna funkcja romańskiego *conjunctivus* ukazuje się w ściśle określonej dystrybucji składniowej (por. przykład *te lo diré cuando llegues*). Ponieważ użycie form tego trybu jest w takich przypadkach obowiązkowe, jego funkcję można traktować jako składniową, a nie semantyczną. Możemy zatem stwierdzić, że: funkcja = forma + kontekst.

W wielu opracowaniach spotykamy się z podziałem funkcji na primarne (podstawowe) i sekundarne (niepodstawowe). Wspominaliśmy już o A. Bondarko, którego dychotomia "znaczenie - funkcja" bardzo przypomina primarne i sekundarne funkcje J. Kuryłowicza. Podział ten w różnej formie wprowadzają tacy lingwiści jak S. Karcevskij, L. Hjelmslev, A. Martinet, R. Budagov, V. Gak, M. Sabaneeva, N. Firsova i wielu innych¹³. Zdaniem językoznawców funkcje primarne przejawiają się w opozycji i nie zależą od kontekstu. Natomiast funkcje sekundarne występują wtedy, gdy opozycja zanika, a użycie formy jest uwarunkowane przez kontekst. W trakcie rozwoju historycznego funkcja primarna może przekształcić się w sekundarną lub odwrotnie. Podział ten, mający rację bytu w wielu przypadkach, nie jest jednak uniwersalny. Na przykład F. Adrados, dyskutując z punktem widzenia B. Pottier i J. Kuryłowicza, stwierdza, że nie jest łatwo zdefiniować funkcje primarne i sekundarne w każdym konkretnym przypadku¹⁴. Ten sam autor zauważa, że podziału tego nie można zakładać z góry, a wszelkie wnioski, dotyczące funkcjonalnej dystrybucji form, należy wyciągać na podstawie dokładnych i systematycznych badań tekstów¹⁵. Weźmy jako przykład hiszpański czas przeszły trybu oznajmującego tzw. *futuro perfecto* (*habré cantado*, *habrás cantado* itd.). Ma on dwie funkcje: oznacza czynność

¹³ S. K a r c e v s k i j, *Du dualisme asymétrique du signe linguistique*, TCLP, 1929, nr 1, s. 88-93; H j e l m s l e v, op. cit., s. 115-116; M a r t i n e t, op. cit., s. 259; B u d a g o v, op. cit., s. 109; V. G a k, *K tipologii funkcional'nych podchodov k izučeniju jazyka*, [w:] *Problemy funkcional'noj grammatiki*, Moskva 1985, s. 5-15; M. S a b a n e e v a, *Funkcional'nyj analiz naklonenij v sovremennom francuzskom jazyke*, Leningrad 1984, s. 5; N. F i r s o v a, *Grammatičeskaja stilistika sovremennogo ispan-skogo jazyka*, Moskva 1984, s. 29.

¹⁴ F. A d r a d o s, *Estudios de semántica y sintaxis*, Barcelona 1975, s. 38-40.

¹⁵ A d r a d o s, op. cit., s. 146-149.

przyszłą uprzednią w stosunku do innej czynności w przyszłości, a także służy do oznaczania prawdopodobnej czynności poprzedzającej moment mówienia. Pierwsza funkcja ma charakter temporalny, a druga przede wszystkim modalny, aczkolwiek przejawia się ona, oczywiście, w określonych relacjach czasowych. Przykładem pierwszej może być zdanie cuando vengas, lo habré terminado (kiedy przyjedziesz, już to skończę), drugiej: ¿Le has visto? No, habrá salido (Widziałeś go? Nie, prawdopodobnie wyjechał). Otóż w przypadku tej formy gramatycznej podział na funkcję prymarną i sekundarną musiałby mieć charakter arbitralny, ponieważ trudno by go było przeprowadzić nawet za pomocą frekwencji, której rolę podkreślają niektórzy badacze.

Pod względem metodologicznym badania kontrastywne mogą być dwóch rodzajów: semazjologiczne, czyli przeprowadzone opierając się na formie, i onomazjologiczne, których podstawą jest treść. Przykładem tych pierwszych mogą być kontrastywne studia S. Gniatka i V. Gaka, drugim zaś "Praktyczna gramatyka języka rosyjskiego" pod redakcją N. A. Mets, która ukazała się w Moskwie w 1985 r.¹⁶

Jeżeli ten mały artykuł przyczynił się choć w najmniejszym stopniu do wzrostu zainteresowania tą problematyką, a także zmusi czytelnika do zastanowienia się nad różnymi sprawami, dotychczas dla niego oczywistymi i nie budzącymi wątpliwości będziemy uważali, że spełnił on swoje skromne zadanie.

¹⁶ S. G n i a d e k, Grammaire contrastive franco-polonaise, Warszawa 1979; V. G a k, Russkij jazyk v sopostavlenii s francuzskim, Moskva 1975.